

■ Zatrzymanie na dłużej

Z Anną Worowską, biologiem i fotografikiem rozmawia Piotr Woroniecki

Jak rozpoczęła się Pani przygoda z fotografią?

Z fotografią miałam kontakt od dzieciństwa gdyż moi wujowie i dziadek amatorsko, ale z dużym zaangażowaniem fotografowali. Byłam też świadkiem „czarów” procesów chemicznych w prowizorycznej domowej ciemni. Niektóre ich zdjęcia zaciękały bardziej. Zdziwiło mnie zdjęcie łąki, na której kwitły jaskry. Oddawało ono jej piękno, a zarazem zdziwiło, gdyż była ona inna niż w rzeczywistości.

Pamiątką, ale także lekcją fotografii był album Bułhaka „Wilno”, który dziadkowie przywieźli ze sobą opuszczając po wojnie Wileńszczyznę.

Pierwszym swoim aparatem fotograficznym Smieną fotografowałam głównie pejzaże. Później był Zenit, Pentax, a później... spotkanie z Wiktorem Wołkowem, Markiem Doleckim, Piotrem Sawickim.

Czy pamięta Pani swoje pierwsze zdjęcia?

Była to postać ludzka stojąca w wysokiej trawie i kwitnąca stokrotka na nadbrzeżnej skarpie.

Co najbardziej lubi Pani fotografować? Czy to jest przyroda, krajobraz a może architektura?

Najbardziej lubię fotografować piękno, gdziekolwiek, w czym-



Anna Worowska, autorka fotografii do albumu „Ziemia Zabłudowska”

kolwiek ono jest. Piękno przyrody – krajobraz, szczegół, zjawisko, harmonia, zmienność, rytm, czy też piękno człowieka – skromnego i tego, którego praca i twórczość jest pięknem.

Czym jest dla Pani fotografia?

Zapamiętaniem, zatrzymaniem na dłużej. Opowiadaniem o świecie, przekazem, sposobem na zwrócenie uwagi na coś, informacją, dokumentem, pobudzeniem do refleksji. Jest rozmową z odbiorcą.

Jakiego sprzętu używa Pani do robienia zdjęć?

Aby zrealizować zamysł lub zatrzymać chwilę poprzez fotografię, potrzebujemy też odpowiedniego sprzętu. Często musimy się jednak dostosować do tego, który posiadamy.

Od kilku lat fotografuję aparatem cyfrowym canon z obiektywami standard i 100-400mm.

I ostatnie pytanie. Jakie Pani zdjęcia znajdują się w albumie „Ziemia Zabłudowska”?

Wykonałam je na przestrzeni wielu lat, ale większość to zdjęcia z ostatnich dwóch. Choć najstarsze z nich ma już lat dwadzieścia. Zdjęcia korespondują z podtytułem albumu: historia, legenda, przyroda. Ukazują charakter, specyfikę oraz piękno zabłudowskiej ziemi, miejscowości i jej mieszkańców. W albumie są zdjęcia zarówno dokumentacyjne, jak i takie, które mają w sobie poezję, metaforę.

Dziękuję bardzo za rozmowę

■ Festyn w Kurianach

Już w najbliższą niedzielę, 18 maja w Kurianach odbędzie się coroczny festyn z okazji odpustu św. Jana Nepomucena. Rozpocznie się on Mszą św. o godz. 8.30

w wiejskiej kaplicy. W związku z wizytacją parafii odprawi ją wyjątkowo ks. bp Henryk Ciereszko. Następnie po godz. 14.30 przewidziano liczne gry, zabawy i kon-

kursy dla dzieci oraz dorosłych a wieczorem zabawę taneczną. Organizatorem festynu jest Rada Sołecka wsi Kuriany.